

Sygn. akt III AUa 705/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober (spr.)
Sędziowie:	SSA Bożena Grubba SSA Barbara Mazur
Protokolant:	Angelika Judka

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2012 r. w Gdańsku

sprawy M. R.

z udziałem zainteresowanego W. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie

na skutek apelacji M. R.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 22 lutego 2012 r., sygn. akt VIII U 1824/11

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 27 stycznia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. objął W. K. ubezpieczeniami społecznymi tj. emerytalnym, rentowymi i wypadkowym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o świadczenie usług na rzecz płatnika M. R. w okresie od 13 stycznia 2010 r. do 29 stycznia 2010 r. oraz od 1 lutego 2010 r. do 26 lutego 2010 r. oraz, stwierdził, że w 2010 r. podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe w lutym wyniosła 456,00 zł a w marcu 931,50 zł, podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie wypadkowe w lutym wyniosła 456,00 zł a w marcu 931,50 zł, podstawa wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne w lutym wyniosła 404,56 zł a w marcu 826,61 zł, składka na ubezpieczenie zdrowotne w lutym wyniosła 36,42 zł, a w marcu 74,39 zł.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła M. R. domagając się jej zmiany i ustalenia nieistnienia obowiązku ubezpieczenia, a co za tym idzie ustalenia braku podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie społeczne oraz zdrowotne. Ponadto, ubezpieczona wniosła o zwrot ewentualnych kosztów postępowania.

W uzasadnieniu odwołania ubezpieczona zakwestionowała dokonaną przez organ rentowy kwalifikację materialno-prawną umów zawartych z W. K., zarzucając naruszenie przez ten organ procedur postępowania oraz domagając się zmiany tej decyzji i ustalenia nieistnienia obowiązku ubezpieczenia, a co za tym idzie braku podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia: społeczne i zdrowotne.

Pozwany organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie, powołując się na argumentację wskazaną w zaskarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 22 lutego 2012 r. w sprawie VIII U 1824/11 Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku oddalił odwołanie (pkt. 1), zasądził od wnioskodawczyni na rzecz pozwanego organu rentowego kwotę 60zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia i rozważania Sądu I instancji: Ubezpieczona M. R. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...). W ramach prowadzonej działalności gospodarczej zajmuje się świadczeniem usług na rzecz wspólnot mieszkaniowych i spółdzielni mieszkaniowych w zakresie sprzątnięcia budynków i terenów wokół nich. Umowy na wykonywanie tych usług zawierane są z G. Zarządem (...). Następnie usługi świadczone są na rzecz konkretnych Biur (...) znajdujących się na terenie G.. Każde Biuro (...) ma kierownika przydzielonego do nadzoru przedsiębiorstwa. Po wykonaniu usług sporządza on codziennie protokół podwykonawczy jako osoba nadzorująca.

W. K. zawarł w dniu 13 stycznia umowę z M. R. na okres od 13 stycznia 2010 r. do 29 stycznia 2010 r., na podstawie której przyjął do wykonania następujące zadania:

- wysprzątnięcie budynków - pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe),
- wymycie lamperii, okien i drzwi do budynków,
- codzienne wysprzątnięcie i odśnieżenie powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka)
- codzienne wysprzątnięcie powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka).

Ostateczny termin odbioru prac został określony na 29 stycznia 2010 r. Wynagrodzenie zostało określone na kwotę 360 zł netto. Zapłata wynagrodzenia miała nastąpić w terminie 10 lutego 2010 r. po przyjęciu wykonanej pracy. W myśl § 4 pkt. 2 strony miały podpisać protokół zdawczo -odbiorczy po uprzednim sprawdzeniu prawidłowości wykonanych prac. Zgodnie z § 4 pkt. 3 w przypadku ujawnienia wad zamawiający zgłosi zastrzeżenia i przekaze je w formie pisemnej wykonawcy. Wykonawca zobowiązał się w świetle § 4 pkt. 4 do usunięcia ujawnionych wad w terminie wspólnie ustalonym, jednak nie później niż w ciągu 7 dni od zgłoszenia zastrzeżeń.

W. K. zawarł w dniu 1 lutego 2010r. umowę z M. R. na okres od 1 lutego 2010 r., do 26 lutego 2010 r., na podstawie której ponownie przyjął do wykonania w/w zadania.

Ostateczny termin odbioru prac został określony na 26 lutego 2010 r. Wynagrodzenie zostało określone na kwotę 800 zł netto. Zapłata wynagrodzenia miała nastąpić w terminie 10 marca 2010 r. po przyjęciu wykonanej pracy. Pozostałe warunki umowy były tożsame z zawartymi w umowie z dnia 13 stycznia 2010 r.

W ramach wykonywania powyższej umowy W. K. otrzymał szczegółowy rzeczowy zakres zadań, stanowiący załącznik do umowy. W powyższym dokumencie podano, z jaką częstotliwością mają być wykonywane przez ubezpieczonego powierzone mu zadania. I tak wskazano na przykład, iż W. K. zobowiązany jest do usuwania zanieczyszczeń oraz zamiatania pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynkach raz dziennie, zaś 20- krotnie w miesiącu. Dla pozostałych czynności również określono częstotliwość wykonywania zadań.

W ramach wykonywania umowy do obowiązków ubezpieczonego należało odśnieżanie chodników, sprzątanie wokół budynków, zbieranie śmieci, sypanie piasku. Swoją pracę ubezpieczony wykonywał na terenie dzielnicy G. Morena. Narzędzia do pracy były mu dostarczane przez osobę nadzorującą pracę. Nadzór nad wykonawcami polegał na tym, że codziennie kierownik, przyjeżdżał o różnej porze i odbierał jego pracę. Zainteresowany pracował 4 godziny dziennie.

Po wykonaniu przez W. K. powierzonych mu czynności strony podpisały protokół z realizacji umów. Z protokołu tego wynika, że nie wykonano dzieła w 0,31%, w związku z tym, nastąpiło pomniejszenie wynagrodzenia.

Pozwany przeprowadził kontrolę u płatnika składek M. R., której celem była ocena prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. W toku postępowania kontrolnego pozwany ustalił, że płatnik składek nie dokonał zgłoszenia W. K. do ubezpieczeń społecznych - emerytalnego, rentowego i wypadkowego.

Zaskarżoną w niniejszym postępowaniu decyzją z dnia 27 stycznia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. uznał, iż zawarte z W. K. umowy z dnia 13 stycznia 2010 r. oraz 1 lutego 2010 r. stanowiły umowy zlecenia, w związku z czym w okresie na jaki zostały zawarte, W. K. podlegał ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach ubezpieczeniowych oraz w aktach sprawy, których prawdziwość nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Sąd również nie znalazł podstaw do kwestionowania ich wiarygodności z urzędu. Stan faktyczny Sąd ten ustalił również na podstawie zeznań zainteresowanego W. K., uznając je za wiarygodne oraz zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Nadto, celem dokonania powyższych ustaleń. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z dokumentacji znajdującej się w aktach tut. Sądu o sygn.: VII U 2898/11.

W ocenie Sądu Okręgowego odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy wskazał, że istota sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się do ustalenia, czy umowy łączące W. K. oraz M. R. były umowami o dzieło, czy też miały charakter umów zlecenia. Podstawowe znaczenie miały tu okoliczności faktyczne w postaci rodzaju czynności wykonywanych przez ubezpieczonego na rzecz przedsiębiorstwa.

Przedmiotem postępowania była odmienność w dokonaniu przez strony niniejszego procesu subsumpcji okoliczności faktycznych sprawy pod przepisy ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.), regulujące zagadnienie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 cytowanej wyżej ustawy, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo inne umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osoby z nimi współpracujące podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu.

Tym samym, ubezpieczeniom takim nie podlegają osoby wykonujące dzieło na podstawie umowy cywilnoprawnej o jego wykonanie.

Wywodził dalej, że oceny powyższej dokonać należało w oparciu o przepisy Kodeksu cywilnego, zawierającego regulacje obydwu typów umów, zarówno umowy o dzieło (art. 627 - 646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734 - 751 k.c.).

Rozważając uregulowania umów o dzieło i zlecenia w Kodeksie cywilnym, w pierwszej kolejności Sąd I instancji wskazał, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 i 2 k.c., oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Z uwagi na treść tego przepisu, o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony, jako umowy o dzieło, nie może przesądzać nadanie jej takiej nazwy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie.

Podkreślenia wymaga także fakt, iż badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko deklarowany przez strony danej umowy.

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.). Zgodnie z art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. To odesłanie oznacza, iż umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie, jakiego rodzaju umowa łączy strony stosunku cywilnego.

Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych, jak: umowy o dzieło, agencyjnej, komisji itp.

Według art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Sąd Okręgowy wskazał także, iż dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, nadto musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego.

Umowę o świadczenie usług odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik.

Również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 03 listopada 2000 r. w sprawie IV CKN 152/00, publik. OSNC 2001/4/63 wskazał, iż kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd I instancji doszedł do przekonania, że okoliczności zawarcia umów między W. K., a M. R. przemawiają za tym, iż umowy te miały w zamiarze stron charakter umów starannego działania, nie zaś umów rezultatu.

Zainteresowany, w ramach zawartych umów cywilnoprawnych, zobowiązał się do wykonywania prac polegających na sprzątaniu i odśnieżaniu. Przedmiotem umów było więc świadczenie przez niego określonych usług na rzecz ubezpieczonej, w zakresie prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. Czynności wykonywane przez zainteresowanego miały być wykonywane z należytą starannością, o czym świadczy fakt, iż prace miały zostać wykonane bez usterek.

Sąd ten podniósł, że w odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotowo istotnym. O tym, czy umowa została zrealizowana, decyduje w tym przypadku nie jakiś konkretny jej rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań.

Zdaniem Sądu, umowa zawarta pomiędzy ubezpieczonym a M. R. stanowiła umowę zlecenia, bowiem ubezpieczony zobowiązał się do wykonywania określonych czynności z należytą starannością i we wskazanym w umowie okresie czasu. Sąd Okręgowy nie podzielił poglądu odwołującej się, iż przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego i nieucieleśnionego. Zdaniem Sądu I instancji w przypadku wykonywania prac polegających na sprzątaniu trudno mówić o istnieniu jakiegoś utrwalonego rezultatu tych prac. W ocenie Sądu Okręgowego, czynności podejmowane przez ubezpieczonego realizowane były w ramach umowy starannego działania, mającej charakter umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług). W przypadku pracy wykonywanej przez ubezpieczonego mamy widoczny efekt pracy w postaci uprzątnięcia jakiegoś terenu, ale nie można mówić o wykonaniu przez ubezpieczonego konkretnego dzieła.

Sąd Okręgowy zauważył również, że nie jest także możliwe poddanie pracy ubezpieczonego sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Odwołująca się wskazywała co prawda, iż w razie wadliwego wykonania pracy następowało obniżenia wynagrodzenia, jednakże takie rozwiązanie nie ma w ocenie tego Sądu cech wspólnych z instytucją odpowiedzialności

za wady dzieła w przypadku zawarcia umowy o dzieło. W przypadku wykonywania dzieła możliwe jest bowiem wyodrębnienie ściśle określonych kryteriów pozwalających na ocenę istnienia jego wad (na przykład brak określonych właściwości fizycznych, użycie nieodpowiedniego materiału). Odwołująca się nie wskazała zaś żadnych obiektywnych kryteriów pozwalających na stwierdzenia, że efekt pracy obarczony był wadami fizycznymi. Tak więc fakt, iż strony godziły się na obniżenie wynagrodzenia w razie niedokładnego, czy też niestarannego wykonania prac nie oznacza, że mamy do czynienia z wadami fizycznymi dzieła.

W ocenie Sądu także fakt, iż ubezpieczony otrzymywał informację o częstotliwości, z jaką ma wykonywać konkretne prace przesądza o tym, iż mamy do czynienia z umową zlecenia. Skoro bowiem istotne dla odwołującej się było wykonanie przez ubezpieczonego konkretnej liczby czynności w określonej jednostce czasu, to nie można tym samym mówić o tym, że kluczową kwestią było wykonanie przez ubezpieczonego jakiegoś dzieła.

Sąd ten podzielił stanowisko organu rentowego, zdaniem którego, umowy łączące zainteresowanego i M. R. w rzeczywistości stanowią umowy zlecenia i w związku z tym, ubezpieczony, na mocy przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym - emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

W związku z tym, w świetle przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, należało objąć W. K. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi za okres wykonywania zlecenia od 13 stycznia 2010 r. do 29 stycznia 2010 r. oraz od 1 lutego 2010 r. do 26 lutego 2010 r. na rzecz płatnika M. R..

Odnosząc się do argumentacji odwołującej się, dotyczącej wydania przez organ rentowy decyzji z naruszeniem przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, Sąd Okręgowy wskazał, że nie zasługuje ona na uwzględnienie. Sąd ten zaznaczył, że w postępowaniu przed sądem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, a nie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, w związku z czym nie ma możliwości badania w świetle przepisów tego kodeksu prawidłowości wydanej przez organ rentowy decyzji. Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 21 listopada 1980 r. w sprawie III CZP 43/80, publik. OSNCP 1981 nr 8, poz. 142, z dnia 27 listopada 1984 r. w sprawie III CZP 70/84, publik. OSNCP 1985 nr 8, poz. 108 oraz z dnia 21 września 1984 r. w sprawie III CZP 53/84, publik. OSNCP 1985 nr 5-6, poz. 65), jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania.

Sąd I instancji podzielił powyżej wyrażone stanowisko Sądu Najwyższego, zawarte w postanowieniu tego Sądu z dnia 28 maja 2002 r. w sprawie II UKN 356/01, publik. OSNP 2004/3/52, iż postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej jest samodzielnym postępowaniem administracyjnym ograniczającym się do ustalenia, czy decyzja dotknięta jest jedną z wad wymienionych w art. 156 § 1 pkt 1-7 k.p.a. Rozstrzygnięcie kończące to postępowanie następuje w drodze decyzji (art. 158 § 1 k.p.a.) podejmowanej przez organ administracji publicznej (art. 156 § 1 k.p.a.), toteż orzekanie w tej kwestii przez sąd powszechny byłoby naruszeniem kompetencji właściwego organu administracji publicznej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy uznał, iż w niniejszym postępowaniu nie może badać naruszeń prawa administracyjnego.

Z powyżej wskazanych względów, uznając odwołanie za nieuzasadnione, Sąd ten na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. w związku z powołanymi wyżej przepisami, w punkcie pierwszym odwołanie ubezpieczonej oddalił.

W przedmiocie kosztów zastępstwa procesowego Sąd Okręgowy kierował się uregulowaną w przepisach art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania. W związku z tym, na podstawie art. 99 k.p.c. oraz w oparciu o § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 11 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez

radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1349), Sąd Okręgowy w punkcie II zasądził od ubezpieczonej na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 60 zł, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła M. R. zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając temu orzeczeniu:

- 1) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie,
- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. w zw. z art. 734 k.c. i w zw. z art. 750 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i nieprawidłowe przyjęcie, że treść umowy łączącej wnioskodawczynię z zainteresowanym, jej charakter, okoliczności faktyczne oraz zgodny zamiar stron wskazują jednoznacznie na zawarcie umowy starannego działania,
- 3) naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 353¹ k.c. poprzez błędną wykładnię i wadliwe przyjęcie, iż strony stosunku zobowiązaniowego nie mogą ułożyć stosunku zobowiązaniowego według własnego uznania,
- 4) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że zawarta przez wnioskodawczynię z zainteresowanym umowa nosiła znamiona umowy zlecenia i jako taka podlegała obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu,
- 5) naruszenie przepisu prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:
 - a) dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób arbitralny i dalece dowolny, wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego,
 - b) niezbadanie w sposób wszechstronny materiału dowodowego, co miało istotny wpływ na wynik sprawy,
- 6) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 214¹ § 1 k.p.c. w zw. z art. 235 k.p.c. poprzez naruszenie zasady bezpośredniości, wyrażające się w pominięciu dowodu z zeznań wnioskodawczym z uwagi na jej stan zdrowia bez uprzedniego zobowiązania pełnomocnika wnioskodawczym do przedłożenia stosownego zaświadczenia od lekarza sądowego,
- 7) sprzeczność ustaleń faktycznych Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wyrażające się w przyjęciu przez ten Sąd, że obniżenie wynagrodzenia o 0,31 % było wynikiem częściowego niewykonania dzieła, a nie ujawnionych w nim wad.

W uzasadnieniu skarżąca dokonała streszczenia postępowania sądowego -pierwszoinstancyjnego w niniejszej sprawie oraz zakwestionowała twierdzenia Sądu Okręgowego zaprezentowane w uzasadnieniu wydanego orzeczenia.

Zdaniem apelującej Sąd ten poprzez dokonanie błędnej wykładni art. 65 § 1 k.c. całkowicie wypaczył sens ustawowej regulacji, ponieważ nie uwzględnił rzeczywistej woli stron kwestionowanych umów.

Zarzuca, że Sąd I instancji nie odniósł się do okoliczności, na które wskazywała wnioskodawczyni oraz jej pracownik D. K., jako uzasadniających wolę i intencję zawarcia z zainteresowanym umowy o dzieło.

Skarżąca podkreśliła, że zainteresowany miał pełną świadomość rodzaju umowy, jaką zawiera oraz, iż z umową tą nie był związany obowiązkiem objęcia ubezpieczeniem społecznym i zdrowotnym. Stwierdziła, że uniknięcie objęcia ubezpieczeniami społecznymi oraz ubezpieczeniem zdrowotnym nie było celem, dla którego strony kwestionowanych umów je zawarły.

W ocenie skarżącej przyjęty przez Sąd Okręgowy sposób wykładni zamiaru stron stosunku prawnego doprowadził w konsekwencji do błędnej wykładni przepisu art. 627 k.c. w zw. z art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. Powyższe doprowadziło do nieprawidłowego poczytania umowy łączącej wnioskodawczynię z zainteresowanym za umowę zlecenia.

Apelująca wskazała, że wbrew stanowisku tego Sądu w wykonaniu przedmiotowej umowy dochodziło do osiągnięcia wyodrębnionego rezultatu, którym był, w zależności od przedmiotu umowy: wykoszony trawnik, odśnieżony chodnik, czyste powierzchnie itp.

Zaznaczyła, iż prawidłowość wykonania uzgodnionego dzieła była każdorazowo odbierana przez przedstawicieli wnioskodawczynie, o czym bezsprzecznie świadczą protokoły odbioru czynności. Przedmiotem kontroli nie był sposób wykonania, a osiągnięty rezultat.

Skarżąca zakwestionowała ustalenia Sądu I instancji stwierdzając, że są one arbitralne, niezgodne z prawem oraz z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Zdaniem wnioskodawczynie kwestionowane umowy zostały ukształtowane jako umowy rezultatu, ponieważ wynik podjętych przez zainteresowanego działań mógł być z góry przewidziany, co z kolei pozwalało mu na wzięcie odpowiedzialności za ewentualne wady dzieła.

Powołała się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04 października 2006 r. w sprawie II CSK 117/06, teza 2 oraz podniosła, że w przedmiotowym przypadku nie mamy do czynienia ze wskazaną w powyższym orzeczeniu sytuacją niepewności, co do możliwych czynników zewnętrznych. Podkreśliła, że strony kwestionowanych umów ułożyły przedmiotowy stosunek w ten sposób, iż dołożenie należytej staranności przez zainteresowanego i nie osiągnięcie zamierzonego rezultatu nie zwalniało go z zobowiązania.

Apelująca podważała stanowisko Sądu Okręgowego zgodnie, z którym określony przez strony rezultat nie miał trwałego charakteru wskazując, iż Sąd ten nie sprecyzował, co należy rozumieć przez trwałość dzieła.

W jej ocenie za chybiony uznać należy pogląd Sądu I instancji w zakresie braku możliwości poddania wykonywanego dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Skarżąca stwierdziła, że w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy testy na istnienie takich wad były przeprowadzane, czego dowodzi zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. O powyższym, wbrew twierdzeniom tego Sądu, świadczy fakt, iż każdorazowo dokonywano odbioru dzieła. Dokonanie odbioru wykonanego dzieła, potwierdzone było odpowiednim protokołem zdawczo-odbiorczym. W oparciu o dane z protokołu, wykonawcy wypłacane było przez wnioskodawczynię wynagrodzenie. W sytuacji nie osiągnięcia zamierzonego rezultatu, zainteresowanemu procentowo obniżano umówione, z góry określone wynagrodzenie.

Wnioskodawczynie zakwestionowała stanowisko Sądu Okręgowego, iż w omawianym przypadku brak jest kryteriów pozwalających na ocenę istnienia wad dzieła podnosząc, że w przypadku wykonywania prac polegających na wykoszeniu trawnika, za brak określonych jego właściwości fizycznych poczytać można nieprawidłową jego wysokość inną od umówionej bądź ogólnych trendów, czy też niewłaściwie odśnieżenie poprzez nie odsłonięcie (nie dotarcie do) powierzchni płyty chodnikowej.

Zarzuciła, że Sąd ten w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie odniósł się do kwestii sposobu wyboru kontrahenta, jako cechy pozwalającej odróżnić umowę o dzieło od umowy zlecenia. Podkreśliła, że w kontekście kwestionowanych umów nie przywiązywała wagi do zaufania w stosunku do zainteresowanego, ale do faktu, czy jest on w stanie wykonać oznaczone w umowie dzieło.

Zdaniem skarżącej przedmiot kwestionowanych umów nie jest niezgodny z naturą umowy o dzieło, ustawą, ani zasadami współżycia społecznego, a zatem ich strony mogły stosownie do wyrażonej w treści art. 353¹ k.c. ułożyć stosunek prawny według swojego uznania.

Wnioskodawczynie wskazała, że w rezultacie dokonania przez Sąd I instancji błędnej kwalifikacji prawnej łączącego strony stosunku prawnego doszło do naruszenia przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, poprzez niezasadne objęcie zainteresowanego obowiązkowymi ubezpieczeniami: społecznymi i zdrowotnym.

Odnosząc się do stawianego zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. apelująca stwierdziła, że Sąd ten nie wziął pod uwagę wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów oraz nie rozważył dowodów w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny.

W ocenie skarżącej Sąd I instancji pomijając dowód z jej zeznań, pomimo braku zaświadczenia od lekarza sądowego, naruszył zasadę bezpośredniości wyrażoną w art. 235 k.p.c.

Wnioskodawczyni, uzasadniając zarzut sprzeczności w ustaleniach faktycznych Sądu I instancji wskazała, że w przedmiotowej umowie wynagrodzenie było określone z góry, a częściowe lub całkowite niewykonanie dzieła powodowało procentowe zmniejszenie wynagrodzenia. Powołując się na treść art. 637 § 2 k.c. oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1998 r. w sprawie II CKN 764/97 podkreśliła, że sytuacja proporcjonalnej wypłaty wynagrodzenia w przypadku wad jest dla umowy o dzieło sytuacją typową.

W konkluzji apelacji skarżąca wniosła o:

- 1) zmianę w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 22 lutego 2012 r., ewentualnie
- 2) uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania,
- 3) zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawczyni kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja M. R. nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie zawiera zarzutów skutkujących uchyleciem lub zmianą wyroku Sądu I instancji.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie jest kwestia, czy umowy zawarte w dniach: 13 stycznia 2010 r. oraz 01 lutego 2010 r. przez skarżącą z W. K. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. W konsekwencji sporne między stronami było, czy zainteresowany podlega ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wykonywania tych umów.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W szczególności, Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska skarżącej, iż Sąd I instancji dokonał oceny materiału dowodowego w sposób arbitralny i dowolny, wykraczający poza granice logiki i doświadczenia życiowego oraz nie zbadał materiału dowodowego wszechstronnie.

Sąd Okręgowy uwzględnił dowody w postaci dokumentów zawarte w aktach ubezpieczeniowych oraz aktach sprawy, w tym umów: z dnia 13 stycznia 2010 r. i z dnia 01 lutego 2010 r. wraz ze szczegółowym zakresem zadań oraz protokołów z realizacji umowy.

Sąd ten wziął pod uwagę również zeznania zainteresowanego. Jeśli chodzi o kwestię nie odniesienia się przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku do każdego z dowodów z osobna należy podkreślić, iż zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury o uchybieniu art. 328 § 2 k.p.c. (o które w istocie chodzi skarżącą) można mówić jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera danych pozwalających na jego kontrolę (por. postanowienie S.N. z dnia 21 listopada 2001 r. w sprawie I CKN 185/01, publik. LEX nr 52726, wyrok S.N. z dnia 22 maja 2003 r. w sprawie II CKN 121/01, publik. LEX nr 137611, wyrok S.N. z dnia 20 lutego 2003 r. w sprawie I CKN 65/01, publik. LEX nr 78271, wyrok S.N. z dnia 07 lutego 2001 r. w sprawie V CKN 606/00, publik. LEX nr 53116) bądź też, gdy uzasadnienie orzeczenia sądowego nie zawiera wszystkich lub niektórych elementów wymienionych w

tym przepisie, a brak ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. wyrok S.N. z dnia 19 grudnia 2001 r. w sprawie V CKN 158/00, publik. LEX nr 52748).

Biorąc pod uwagę powyższe należy wskazać, iż choć Sąd Okręgowy nie ustosunkował się w uzasadnieniu wyroku indywidualnie do każdego z dowodów, to jednak poczynione ustalenia faktyczne i ich analiza prawna przekonują o prawidłowości oceny materiału dowodowego przez ten Sąd. Wskazane braki nie wpływają w szczególności na możliwość kontroli zaskarżonego orzeczenia.

Sąd II instancji, oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd I instancji, uznaje je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05 listopada 1998 r. w sprawie I PKN 339/98, LEX nr 38486).

Przechodząc do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 214¹ § 1 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z zeznań wnioskodawczyni bez uprzedniego zobowiązania jej pełnomocnika do przedłożenia stosownego zaświadczenia od lekarza sądowego wskazać należy, że po pierwsze zarządzeniem przewodniczącego z dnia 26 października 2011 r. w sprawie VIII U 1824/11 została ona wezwana do osobistego stawiennictwa na rozprawę w dniu 22 lutego 2012 r. pod rygorem pominięcia dowodu z jej zeznań w charakterze strony.

Wezwanie to zostało odebrane w dniu 18 listopada 2011 r. Do dnia rozprawy wnioskodawczyni nie przedłożyła wniosku o odroczenie terminu rozprawy z uwagi na - deklarowany aktualnie - zły stan zdrowia, w szczególności - nie przedłożyła zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, iż zarzut naruszenia art. 214¹ § 1 k.p.c. w opisanym powyżej kształcie należy uznać za bezprzedmiotowy, a wręcz niezrozumiały.

Sąd II instancji zwrócił uwagę, iż zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 214¹ § 1 k.p.c. wskazuje na niezrozumienie przez stronę istoty powołanego przepisu, który obowiązek przedłożenia zaświadczenia lekarza sądowego, potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie sądu nakłada na strony, ich przedstawicieli ustawowych, pełnomocników, świadków i innych uczestników postępowania, którzy nie mogą się stawić przez sądem z powodu choroby. Nie jest rzeczą sądu dyscyplinowanie stron, aby wykonywały ciężące na nich obowiązki procesowe. Podkreślenia wymaga okoliczność, iż wnioskodawczyni w wezwaniu na rozprawę z dnia 14 listopada 2011 r. została pouczone, iż usprawiedliwienie niestawiennictwa z powodu choroby może nastąpić przez złożenie zaświadczenia lekarza sądowego. Miała zatem świadomość, iż brak przedłożenia takiego zaświadczenia skutkować będzie uznaniem jej nieobecności na rozprawie za nieusprawiedliwioną, a w związku z wezwaniem jej pod rygorem pominięcia dowodu z zeznań w charakterze strony - utratą możliwości przeprowadzenia tego dowodu. Strona, która nie stawia się na rozprawie i nie usprawiedliwia w przewidziany prawem sposób swojej nieobecności, podejmuje ryzyko, że zastosowanie znajdzie przepis art. 302 § 1 k.p.c., który decyzji sądu pozostawia przesłuchanie jednej ze stron lub pominięcie dowodu z przesłuchania stron w zupełności w sytuacji, gdy strona nie stawia się na przesłuchanie. Strona nie może wówczas skutecznie zarzucać naruszenia jej praw procesowych.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 09 grudnia 1998 r. w sprawie I PKN 505/98, publik. OSNP 2000 nr 3, poz. 110, uznał, że sąd drugiej instancji może pominąć dowód z przesłuchania strony, jeżeli został on dopuszczony w pierwszej instancji, a strona przez własne niestawiennictwo uniemożliwiła jego przeprowadzenie.

Nie znajduje uzasadnienia zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyrażający się w przyjęciu przez ten Sąd, że obniżenie wynagrodzenia zainteresowanego było wynikiem częściowego niewykonania dzieła, a nie ujawnionych w nim wad.

Sąd Okręgowy - wbrew treści zarzutu apelacji - nie dokonał ustalenia, zgodnie z którym obniżenie wynagrodzenia było skutkiem „częściowego niewykonania dzieła”. Uzasadnienie wyroku tego Sądu wykazuje, iż efektem czynności wykonywanych przez zainteresowanego na rzecz wnioskodawczyni nie było dzieło. Sąd I instancji ustalił nadto, iż w

świetle protokołu realizacji wykonania umowy z dnia 01 lutego 2010 r. nie wykonano obowiązków z wynikających z tej umowy w 0,31 %, a strony godziły się na obniżenie wynagrodzenia w razie niedokładnego, czy też niestaranego wykonania prac.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, Sąd Apelacyjny na wstępie wskazuje, iż podziela stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym przedmiotowe umowy są umowami o świadczenie usług.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania przedmiotowej umowy jako umowy o dzieło lub jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od wskazania na powołaną przez skarżącą w apelacji - normę art. 353¹ k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny, niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w Kodeksie cywilnym lub w innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień - tak, aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (por.: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX 2010 r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Chybiony jest zatem zarzut skarżącej, iż Sąd I instancji naruszył normę art. 353¹ k.c. poprzez przyjęcie, że strony stosunku zobowiązaniowego nie mogą ułożyć go według własnego uznania. W żadnym fragmencie uzasadnienia wyroku Sąd ten nie sformułował takiego wniosku, a odmienna kwalifikacja prawna spornej umowy od tej, za którą opowiada się strona, nie świadczy o naruszeniu art. 353¹ k.c. Jak już wyżej wskazano, sąd orzekający w sprawie ma obowiązek analizy stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami, albowiem przekroczenie przez strony zasady swobody umów - poprzez naruszenie tychże kryteriów - skutkuje nieważnością umowy bądź jej części.

Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.). Sąd II instancji nie przychylił się do zarzutu skarżącej, iż Sąd Okręgowy nie zastosował art. 65 § 2 k.c., ponieważ treść uzasadnienia wyroku wyraźnie wskazuje, iż przedmiotem oceny dokonywanej przez ten Sąd były nie tylko pisemne uzgodnienia między stronami, ale również zamierzony przez nie gospodarczy cel umowy i zgodny zamiar.

Należy zwrócić uwagę, iż wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego - co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów jako: umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje okoliczność, iż umowa zawarta przez M. R. z zainteresowanym W. K. nie miała charakteru umowy o pracę. Skarżąca stoi na stanowisku, iż była to umowa o dzieło, organ rentowy argumentuje zaś, iż ma ona charakter umowy zlecenia.

Przeprowadzona przez Sąd I instancji analiza cech charakterystycznych przedmiotowych rodzajów umów jest wyczerpująca, trafna i prowadzi do wniosków, które podziela Sąd Apelacyjny.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu,

to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda Kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i w orzecnictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia – konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej, bądź niematerialnej (por. wyrok S.A. w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r. w sprawie III AUr 357/93, publik. OSA 1994/6/49).

Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto - co jest bardzo istotne w kontekście twierdzeń wnioskodawczyni podniesionych w apelacji – cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie - jak w przypadku umowy zlecenia staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska - Piecziak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX 2010).

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie jako umowy o dzieło. Innymi słowy, umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c. nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok S.A. w Warszawie z dnia 15 września 2008 r. w sprawie I ACa 84/08, publik. Apel. W-wa 2009, nr 2, poz. 14).

Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych.

Z okoliczności faktycznych niniejszej sprawy wynika, iż przedmiotem umów „o dzieło”: z dnia 13 stycznia 2010 r. i z dnia 01 lutego 2010 r. było:

- wysprzątanie budynków - pomieszczeń wspólnego użytkowania i urządzeń budynków (pralnie, suszarnie, klatki schodowe),
- wymycie lamperii, okien i drzwi do budynków,
- codzienne wysprzątanie i odśnieżenie powierzchni utwardzonej terenów przynależnych do budynków (chodniki, jezdnie osiedlowe, podwórka)
- codzienne wysprzątanie powierzchni nieutwardzonych (trawniki, place zabaw, podwórka).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania prawne Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku zbieżnego z rozważaniami Sądu I instancji, a mianowicie, iż kwestionowane umowy nie miały - jak argumentuje skarżąca - charakteru umów o dzieło.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż czynności będące przedmiotem spornej umowy nie są czynnościami przynoszącymi konkretny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określa tego umowa - jaki rezultat materialny (rzecz, czy zespół rzeczy) lub niematerialny - miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy, co miałyby stanowić dzieło).

Sąd Okręgowy słusznie zauważył, iż umowy „o dzieło”: z dnia 13 stycznia 2010r. i z dnia 01 lutego 2010 r. kładły nacisk - nie na pożądaną efekt pracy zainteresowanego, lecz na okoliczność, iż w określonym czasie ma on wykonać konkretne prace.

Sąd II instancji podzielił zatem stanowisko zgodnie, z którym celem kwestionowanych umów były ogólnie pojmowane czynności sprzątania - same w sobie, a nie określony rezultat tych czynności.

Podkreślić przy tym należy, iż sam fakt, że przy zachowaniu należytej staranności określone działania prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu nie przesądza o możliwości zakwalifikowania tejże umowy jako umowy o dzieło.

Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowych umowy za umowę o dzieło przemawia fakt, iż nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Stan w postaci uprzątnięcia określonych pomieszczeń nie jest możliwy do weryfikacji w oparciu o jednostki metryczne, czy też przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub przez opis. W odniesieniu do czynności polegających na sprzątaniu istotne jest bowiem ich wykonywanie z zachowaniem należytej staranności.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska skarżącej, iż przedmiotem kontroli nie był sposób wykonania, ale osiągnięty rezultat. Nie świadczą o tym w szczególności zapisy protokołu z realizacji umowy, zaliczające poszczególne dni pracy zainteresowanego w ujęciu procentowym. Nie zostało bowiem określone, jaki stan rzeczy stanowiłby wykonanie powierzonych czynności w 100 %.

Sąd ten zgodził się ze stanowiskiem Sądu I instancji, iż przewidziana w umowie możliwość obniżenia wynagrodzenia nie jest podstawą do zakwalifikowania tejże umowy jako umowy o dzieło. Nie jest to bowiem swoista cecha tej umowy, a w okolicznościach faktycznych sprawy obniżenie wynagrodzenia należy odnosić do sytuacji wykonania prac z naruszeniem obowiązku należytej staranności, a nie - z wadami fizycznymi. Nie jest bowiem możliwe ustalenie, ani jakimi wadami fizycznymi mógłby być obciążony rezultat pracy zainteresowanego, ani - w oparciu o jakie kryteria należałoby oceniać wystąpienie takich ewentualnych wad.

Trudno również mówić o samoistności rezultatów pracy zainteresowanego, ponieważ stan rzeczy istniejący po wykonaniu przez niego określonych kwestionowanymi umowami czynności nie miał charakteru stałego i podlegał dalszym zmianom. Jak już zostało wyżej wyjaśnione samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy, jest konstytutywną cechą dzieła.

Nie ma racji strona skarżąca twierdząc, iż przemijalność efektu pracy zainteresowanego nie ma znaczenia dla kwestii jego oceny jako dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

W tym stanie rzeczy, podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 627 w zw. z art. 734 k.c. i 750 k.c. należy uznać za chybione.

W świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku ubezpieczenia społecznego oraz opłacania składek na to ubezpieczenie. Przepis art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm., nazywanej dalej ustawą systemową) ustanawia natomiast obowiązkowe objęcie ubezpieczeniem emerytalno - rentowym osób fizycznych, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia („tzw. „zleceniobiorców”), jak również osób z nimi współpracujących.

Osoby te - zgodnie z art. 12 ust. 1 ustawy systemowej - podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Przepis art. 13 pkt 2 ustawy systemowej stanowi, iż zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy systemowej wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jak również biorąc pod uwagę okoliczność, iż zainteresowany nie posiadał innego tytułu ubezpieczenia, Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż wnioskodawczyni, jako płatnik składek zobowiązana była do zgłoszenia go do ubezpieczeń społecznych.

W związku z powyższym za niezasadny uznać należy zarzut naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.